

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 8,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.
na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 88. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 1. lutego 1936 r.

Nr. 13

Prezydent Ignacy Mościcki.

Wkrótce upłynie 10 lat od czasu, kiedy prof. dr. Ignacy Mościcki piastuje najwyższą godność w Państwie Polskim. W okresie tych lat 10-ciu poznaliśmy dobrze Prezydenta. Wielki uczony, mąż szlachetny i zasłużony, — znany dobrze nie tylko własnemu społeczeństwu, ale całemu światu wynalazca, — zyskał sobie powszechną sympatię w kraju, który reprezentuje godnie od tyłu lat.

Nowa Konstytucja wprowadziła poważną zmianę w określeniu uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej, obarczając Go nie tylko reprezentacją Państwa, jak to poprzednio było w Polsce, wzorem konstytucji francuskiej, — ale składając na Jego barki wielkiej wagi zadanie utrzymania równowagi pomiędzy władzami państwowymi. W Polsce ustroj parlamentarny wprowadzony został nową Ustawą Konstytucyjną, która wyraźnie stwierdza w art. 11-ym: „Prezydent Rzeczypospolitej, jako czynnik nadrzędny w Państwie, harmonizuje działania naczelnych organów państwowych”. W ten sposób podjęta rola Prezydenta Rzeczypospolitej obarcza Go specjalnymi pracami i przerzuca na Jego barki w stopniu bardzo wielkim odpowiedzialność przed historią za losy Narodu i Państwa. Stąd też logicznie wypływa uprawnienie Prezydenta swobodnego rozstrzygnięcia o tem, komu powierzyć ma rządy w kraju.

Widzieliśmy Prezydenta Mościckiego przez prawie 10 lat Jego Prezydentury w chwilach pomyślnych i ciężkich dla Państwa, w chwilach tak tragicznych, jak przeżyte niespełna rok temu miesiące po śmierci Wielkiego Marszałka, w chwilach tych widzieliśmy w Jego postaci wcielony Majestat Rzeczypospolitej, — Majestat nieugięty przed zrządzeniem losów, górnący nad wszystkim i niosący całemu Narodowi zrozumienie wielkości Ojczyzny.

Dzisiaj nadszedł ten uroczysty dzień w roku kiedy cała Polska obchodzi Imieniny Jej Pierwszego Obywatela. Ze wszystkich zakątków kraju ze szkół powszechnych, organizacji społecznych z odległych wiosek i miasteczek wybiega zbiorowa myśl ku Zamkowi Warszawskiemu, aby w tym dniu złożyć prof. Mościckiemu serdeczne życzenia osobistej pomyślności, którą ze swej strony Prezydent Mościcki pojmował zawsze i pojmuje jako pomyślność Państwa Polskiego.

Najpiękniejszym jednak uczczeniem tego dnia będzie, jeżeli cały naród nasz przypomni sobie, zapamięta i przyjmie jako drogowskaz działania, doniosłe słowa Pana Prezydenta, wypowiedziane dn. 1 czerwca 1926 r. a więc dziesięć lat temu, gdy wola narodu wybrany został Najwyższym Zwierzchnikiem państwa polskiego. Oto co czytamy w Jego pierwszym do narodu orędziu:

„Nie może łamać mocy Narodu prywatnie, nie mogą kruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnicowe, społeczne, czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec nasz w Niebiosach, tak jedna jest Matka — Rzeczypospolita Polska, jedną dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymagająca”.

„Wzywam Was przeto, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez Wolny Naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzili wielkość i prawość Ojczyzny”.

Dlatego właśnie w tym Jego „prywatnym” dniu cała Polska chyli się w głębokim hołdzie i dumna jest, że „ważniejsze, niż rządy” sprawy państwowe rozstrzyga prof. dr. Ignacy Mościcki.

Rząd popiera Iniarstwo.

Rząd postanowił udzielić pożyczki 300 tysięcy zł. Towarzystwu Iniarstwu w Wilnie, na rozszerzenie działalności międlarni i czesalni lnu w Bezdanych. Pożyczki udzieli Państwowy Bank Rolny.

Alarmujące położenie szkolnictwa powszechnego.

Przemówienie p. min. prof. Świętosławskiego w komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA Komisja budżetowa Sejmu pracowała wczoraj nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Przed referatem wygłosił dłuższe przemówienie p. min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski, który omówił zagadnienie budżetu. Po przytoczeniu globalnych cyfr budżetu który wynosi 342 miliony 940 tys. zł. p. min. podniósł coraz większą dysproporcję budżetu w stosunku do ujawniających się potrzeb w dziedzinie oświatowej. Porównanie preliminarza oświatowego na rok 1936-37 z budżetem roku ub. wykazuje zmniejszenie preliminarza o 2 milj. 740 tys. W rzeczywistości jednak zmniejszenie to jest znacznie większe z powodu konieczności uregulowania kredytów osobowych.

Alarmujące położenie szkolnictwa powszechnego

Przechodząc do zagadnienia szkolnictwa p. min. stwierdza, że będzie dążył do dalszej realizacji wielkiej reformy w myśl zasad ustawy z 11 marca 1932 r. Alarmujące położenie szkolnictwa wynika z przyczyn niezależnych od ustawy ustrojowej. Obecnie liczba dzieci w wieku szkolnym w Polsce wynosi ponad 5 milj. 400 tys. Wzrastająca ciągle liczba dzieci w konsekwencji wymaga zwiększenia ilości etatów nauczycielskich i izb lekcyjnych. Tymczasem następuje ciągłe zmniejszanie środków materialnych, które powoduje coraz dotkliwszy deficyt naszego stanu oświatowego, wyrażający się w roku bieżącym liczbą około miliona dzieci poza szkołą.

Bez zwiększenia liczby etatów nauczycielskich, godzin nadliczbowych i niezbędnych kredytów rzeczowych, szkoła powszechna nie będzie mogła spełniać należycie swego zadania w najbliższej przyszłości.

Kryzys szkoły powszechnej pogłębia się przez ostateczne prawie napięcia sił pracowników oświatowych, które przybiera kształt nieznan w innych zawodach, oraz przez powszechne zubożenie wsi i znacznej części ludności miejskiej. W przyszłości czynić należy wysiłki w kierunku zwiększenia ilości etatów nauczycielskich albowiem deficyt etatów nauczycieli szkół powszechnych w stosunku do zapotrzebowania wynosi około 40 tys. przy około 67 tys. obecnej liczby etatów. Racjonalne rozwiązanie zagadnienia szkolnictwa powszechnego jest sprawą najważniejszą, decydującą o pomyślnym rozwoju Państwa.

Sytuacja szkolnictwa średniego jest pomyślniejsza.

Co się tyczy szkolnictwa średniego, to sytuacja budżetowa przedstawia się nieco lepiej.

Wskutek trudności budżetowych musiano jednak zwolnić tempo zaopatrzenia szkół we właściwe pomieszczenia, pomoce naukowe it.d. Realizowanie ustawy ustrojowej rozwija się w szkolnictwie średnim stopniowo. Specjalną wagę p. min. przywiązuje do szkolnictwa zawodowego.

Zestawienia wykazują, że ilość szkół zawodowych zwłaszcza w rolnictwie jest jeszcze bardzo niewystarczająca. O silnym zainteresowaniu społeczeństwa szkołami zawodowymi, świadczy zwiększająca się frekwencja. Sfery gospodarcze naogół przychylnie powitały nowe prądy w organizacji szkół zawodowych, niosąc im efektywną pomoc.

Szkolnictwo wyższe.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. min. szerzej rozwinął prace związane z szkolnictwem wyższym, odraczając kwestję ogólnych wytycznych polityki w szkolnictwie wyższym do dyskusji plenarnej. Mówca stwierdził że Polska wydaje na naukę i popieranie twórczości naukowej i wynalazki bardzo mało.

Doceniając ciężką sytuację finansową społeczeństwa p. min. zarządził wydatne stosowanie ulg indywidualnych w opłatach przy zachowaniu dotychczasowych stawek dla młodzieży zamożniejszej. Z ulg w opłatach będzie mogło korzystać 63 proc. ogółu młodzieży akademickiej. Prócz tego około 17 proc. młodzieży państwowych szkół akademickich skorzysta ze stypendjów, pożyczek i zasiłków.

P. min. Świętosławski apeluje do społeczeństwa, aby zdobyło się na jeszcze jeden wysiłek ofiary i by poparło akcję Towarzystwa Młodzieży Akademickiej.

P. min. stwierdził, że tylko silna świadoma wola całego społeczeństwa może wytworzyć odpowiedni nastrój dla niezbędnych wysiłków w dziedzinie oświaty. Wola taka istnieje i dlatego należy z odwagą i wiarą patrzeć w naszą przyszłość kulturalną.

Powiększenie budżetu o 7.800.000 zł. konieczne.

W końcu min. zapowiada, że rząd w trzecim czytaniu budżetu zgłosi wniosek o powiększenie budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. o 7 milj 800 tys. zł., z których 4 i pół milj. będą przeznaczone na kredyty związane z automatycznymi awansami nauczycieli a 3.300.000 na powiększenie etatów na nauczycieli szkół powszechnych, zwiększenie godzin nadliczbowych i kredyty na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb w zakresie nauki i popierania twórczości naukowej.

Mowę p. min. powitali członkowie komisji żywymi oklaskami.

Rocznica odzyskania morza będzie obchodzona uroczystie.

PUCK. W miastach kaszubskich i wybrzeża polskiego zawiązały się ostatnio komitety organizacyjne, celem przygotowania obchodów 16-tej rocznicy odzyskania morza polskiego, która przypada na dzień 10 lutego b.r.

Pięknie zapowiadają się uroczystości w Pucku, któremu przypadł zaszczyt brać udział w historycznych zaślubinach morza polskiego z macierzą. Poczynione zostały również przygotowania w Wejherowie, Kartuzach i Kościerzynie. Obchody wszędzie odbędą się przeważnie dnia 9 lutego ze względu na niedzielę.

Pokłosie uroczystości pogrzebowych w Londynie.

LONDYN. Reuter komunikuje, że w trakcie uroczystości pogrzebowych zasłało około 7.000 ludzi, którym udzieliło pomocy 40 ambulansów, rozlokowanych wzdłuż trasy żałobnego orszaku. 150 osób umieszczono w szpitalach. Jedna osoba zmarła. Służbę sanitarną pełniło 5.000 lekarzy i pielęgniarek, mając do dyspozycji 300 samochodów sanitarnych.

90 milionów zł. winny Niemcy Polsce za tranzyt przez Pomorze.

WARSZAWA Ustalono, iż należności za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze wynoszą około 90 milionów złotych. Sprawa regulacji tych pretensyj polskich pozostaje nadal w zawieszeniu.

Niemcy forsują eksport do Polski.

WARSZAWA W Warszawie otrzymano informację z Berlina, iż niemieckiej sfery handlowej i przemysłowej postanowiły zastosować zarządzenia, mające na celu wzmoczenie eksportu towarów niemieckich do Polski. Rozważany jest projekt obniżki cen niemieckich wyrobów przemysłowych, przeznaczonych na wywóz do Polski, oraz premijowanie eksportu. System przyznawania premij eksportowych stosują Niemcy dotychczas tylko w odniesieniu do tych krajów, które regulują należności za towary niemieckie gotówką. Eksporterzy niemieccy zdecydowali się nadto na udzielanie kredytu importerom polskim.

Zwłoki króla spoczęły w Windsorze.

LONDYN, wtorek. Kilka minut przed pierwszą pociąg królewski, wiozący szczątki zmarłego monarchy wjechał na dworzec w Windsorze.

Trumnę ze zwłokami króla wyniesiono z wagonu i ustawiono na lawecie armatniej. Laweta ciągnięta przez marynarzy, ruszyła z miejsca.

Orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego Chopina. Na stopniach, wiodących ku głównej nawie kościoła, ustawione były jeden za drugim wieńce, złożone przez przedstawicieli państw obcych.

Tuż obok wejścia do nawy, po lewej stronie leżał piękny wieniec czerwonych i białych kwiatów od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Powszechną uwagę zwracał wieniec japońskiego Mikado, składający się z 500 szkarłatnych goździków oraz wieniec Maharadży Jajpur z samych orchidei.

Tuż za trumną postępował król Edward VIII z królową-wdową, dalej jego bracia z żonami, wnuki zmarłego króla, królowie państw obcych oraz prezydent Lebrun, księżta krwi, za nimi szefowie delegacji państw obcych.

Trumnę, z której zdjęto koronę i insygnia ustawiono na katafalku, a arcybiskup Canterbury rozpoczął krótkie nabożeństwo żałobne.

Nastąpiła chwila grobowej ciszy, katafalk z trumną zaczął powoli opuszczać się w po-

dzienia kaplicy, arcybiskup Canterbury powtórzył tradycyjną, uroczystą rotę: „Wróć ziemi do ziemi, popiele do popiołów, prochu do prochów“.

Nad widocznym głębokim otworem stanął król Edward VIII i królowa-wdowa. Król bierze garść przygotowanej specjalnie ziemi z parku Frogmore, gdzie spoczywają obecnie zwłoki królowej Wiktorji i króla Edwarda VII i rzuca tę garść ziemi na trumnę ojca. Podtrzymując królową-wdowę, król powoli przeszedł dokoła otworu krypty, przystając jeszcze na chwilę i salutując po raz ostatni zmarłego króla, poczem wraz z królową przeszedł ku bocznej nawie.

Na trumnie ułożono tylko cztery wieńce najbliższych członków rodziny, oraz królewski sztandar gwardji grenadierów. Jednocześnie — jak każe tradycja wielu minionych wieków — herold odczytuje z pergaminu wszystkie tytuły Zmarłego i kończy ogłoszeniem imienia nowego króla.

Zaczął się powolna defilada dokoła otworu krypty Najpród synowie króla, królowie obcy, prezydent Lebrun, księżta krwi, szefowie obcych delegacji. Każdy z nich staje przez chwilę na baczność i oddaje po raz ostatni cześć zmarłemu monarsze.

Podziemne lotniska niemieckie pod neutralną strefą nadreńską.

Jak donoszą, rząd niemiecki rozbudował linie lotnisk podziemnych na zachodniej granicy państwa, wkraczając pod neutralną strefę nadreńską. Akcja ta, narusza układy, istniejące między Niemcami a Francją.

Poszczególne, nowoczesne, wybudowane i wybetonowane lotniska podziemne połączone są liniami telefonicznymi. Największe lotnisko znajduje się w Kelkheim w odległości 60 km. wgłąb zdemilitaryzowanej strefy.

150 agitatorów hitlerowskich jedzie zagranicę.

BERLIN W rocznicę objęcia władzy przez Hitlera, t. j. w dniu 30 stycznia partja narodowo-socjalistyczna wysłała, według doniesień z Berlina, 150 mówców propagandowych zagranicę, których zadaniem będzie wygłoszenie przemówień okolicznościowych, przeznaczonych dla niemieckich mniejszości narodowych.

Kancelarz Hitler zdecydował się na wygłoszenie osobiście w tym dniu wielkiej mowy, wyznaczonej na godz. 1 popoł., która będzie transmitowana przez radio. Wszyscy urzędnicy i robotnicy niemieccy muszą obowiązkowo w tym dniu wysłuchać przez radio przemówienia Hitlera.

Sierżant ukraiński — morderca ujęty po 18 latach we Lwowie.

W czasie pamiętnych dni listopadowych we Lwowie został zamordowany rzeźnik i właściciel realności Józef Lintner.

Lintner miał w Ryńku sklep z wędlinami a przy ul. Piastów 4 realność, w której mieszkał i prowadził swój warsztat rzeźniczy.

Z początkiem bojów listopadowych usadowiło się w realności Lintnera kilka obrońców, którzy jednak po kilku dniach pod naporem

przeważających sił ukraińskich musieli ustąpić stamtąd. Wówczas do domu Lintnera wkroczył patrol ukraiński z sierżantem ukraińskim Michałem Chomiakiem na czele.

Gdy na podwórzu zjawił się Lintner, Chomiak najpierw pobił go rewolwerem, a następnie dwoma strzałami położył trupem na miejscu.

Po zakończeniu wojny władze w tej sprawie prowadziły dochodzenia, jednak nigdzie nie było można odszukać Chomiaka.

Obecnie dopiero policja natrafiła na trop Chomiaka, który w międzyczasie zmienił nazwisko na Wasyl Kuźmuk i osiadł pod Stanisławowem jako rolnik. Tam go policja aresztowała i odstawiła do Lwowa.

Chomiak—Kuźmuk przyznał się do zbrodni.

Tragiczna eksmisja bezrobotnego w Chorzowie.

Po strzałach do policji popełnił samobójstwo. Katowice. We wtorek popołudniu miała się odbyć w Chorzowie eksmisja w mieszkaniu bezrobotnego 62-letniego Karola Syła.

Kiedy do mieszkania Syli usiłował wkroczyć komornik sądowy, Syła zagroził mu drogą. Komornik zwrócił się wobec tego do III. komisariatu policji o asystę policyjną. W towarzystwie dwóch policjantów udał się komornik do mieszkania Syli, który przywitał policję i komornika dwoma strzałami z rewolweru.

Jedna z kul raniła policjanta w rękę. Policjanci wezwali silniejszy oddział policji, uzbrojony w tarcze pancerne, oraz bomby łzawiące. Przystąpiono ponownie do otworzenia drzwi. Syła i tym razem strzelał z rewolweru, jednak kula odbiła się o tarczę ochronną. Po chwili w mieszkaniu rozległ się huk strzału i kiedy policja wkroczyła do środka, okazało się, że Syła popełnił samobójstwo, strzelając sobie w pierś.

„Za każdego zabitego Abisyńczyka — musi zginąć Włoch“

Odezwa rasa Desty do żołnierzy.

LONDYN, Korespondenci wojenni w doniesieniach swoich z frontu połudn. stwierdzają że operacje gen. Grazianiego zmierzają — choć jeszcze daleko do tego — do zajęcia Addis Abeby.

Wojska włoskie na froncie południowym główny wysiłek skierowują do opanowania wielkiej drogi karawanowej, prowadzącej z angielskiej kolonii Kenya przed terytorjum wielkich jezior do stolicy Abisynji.

Jeśli Włochom uda się rzeczywiście szlak ten opanować wówczas droga do Addis Abeby stoi otworem i znikną trudności aprowizacyjne gdyż w rękach włoskich znajdzie się bogata i urodzajna prowincja Sidamo.

Ras Desta wydał wczoraj do swych żołnierzy płomienną odezwę w imieniu cesarza. „Walczylimy jak lwy — głosi odezwa — aby wykazać jeszcze więcej męstwa. Za każdego zabitego brata musi zginąć jeden Włoch, za każde zamordowane dziecko i kobietę abisyńską, 100 Włochów musi oddać życie. Gazami trującymi i śmiercią z powietrza, pokonał nas chwilowo wróg, ale rozpoczyna się wielka zemsta. Wasze strzały muszą być celne, każdy cios sztyletu musi trafić w serce włoskie“.

Odezwa ta wydana została po wczorajszej niesłychanie krwawej bitwie o sztandar armji południowej, zdobyty przez Włochów. Sztandar ten Abisyńczycy odbili po krwawej ułtarce. która rozegrała się na północ od Negelli, niedaleko Malcamori. Karabiny maszynowe Włochów wysiękły już 300 wojowników abisyńskich ciągle jednak napływali nowi, aż wreszcie otoczeni ze wszystkich stron nieliczny oddział włoski został wybity do nogi. Chorągiew tryumfalnie przeniesiono do głównej siedziby rasa Desty.

Znowu deszcze w Abisynji przeszkadzają w ofensywie Włochom.

Doniesienia obu stron o sytuacji na froncie półn. są w dalszym ciągu zupełnie sprzeczne.

Komunikat włoski zapewnia, że nietylko udało się powstrzymać ofensywę abisyńską w rejonie Tembien, ale że Abisyńczycy na odcinku tym znajdują się w zupełnym odwrocie.

W Addis Abebie natomiast urzędowo wczoraj szereg wycofań obchodów spowodu odniesionych zwycięstw i wyparcia Włochów z Tembien.

Deszcze, które od dwu dni znowu padają na froncie północnym, paraliżują istotnie w bardzo dużym stopniu akcję wojsk włoskich, Abisyńczycy zaś obiecują sobie dzięki nim nowe sukcesy.

Pod Makallą walki toczą się bez przerwy, przyczem obie strony utrzymują się na swych pozycjach.

W Dessie otrzymano wiadomość, że z frontu ciągną tam transporty rannych, przyczem wymieniają cyfrę około 6000 żołnierzy.

Komunikat podaje cyfrę ponad 500 zabitych w dniach ostatnich przez lotników włoskich osób cywilnych, w tem około 200 kobiet i dzieci.

W OFIERZE.

20

BLANKA HALICKA

(Ciąg dalszy).

Nie było rady innej, ni innego dla mojej ojczyzny ratunku! Nie należałem do żadnego spisku, nikt mnie nie wysłał, nikt o moim zamiarze nie wiedział. Jak w Boga wierzę, jak miłosierdzia jego pragnę przy blizkiej śmierci mojej, tak prawdę mówię, Najjaśniejszy Panie! Zaklinam Was więc, niech rodzina moja, niech ojciec mój nie odpowiada za to, com uczynił. Oni niewinni oni nic nie wiedzieli! Nie krzywdźcie ich. Najjaśniejszy Panie! Niech nie badają, niech nie szukają nadaremno współników moich, bo nic nie znajdują, bo nic nie było! Był tylko człowiek, któren nie mógł patrzeć dłużej, jak łotr bez czci i wiary, jak nikczemny satrapa besezelnie nadużywający sił swoich i stanowiska swego, ojczyznę jego depce... i życie własne dał, byle Finlandją od znielowidzonego kata uwolnić byle dla Finlandji lepsza przyszłość nastąpiła.

Eugenjusz Schauman.

Helsingfors, 16 Czerwca 1904 roku.

A teraz jeszcze do rodziców napisać było trzeba, i do matki.

„Ojczy, ty mnie zrozumiesz! Ty co tak kochasz ojczyznę i nad jej straszny los tak bolejesz! Nie było innej drogi, innego wyjścia nie było. Ojczy, mam, najdrożsi, najukochańsi rodzice moi, darujcie mi, że tak wam serca zakrwawię, że tak was na smutną starość samych

pozostawię! Chciałbym na kolana przed wami upaść i nogi wasze całować, za wszystko, coście dla mnie w życiu uczynili, za dobroć waszą bez granic, za miłość waszą dla mnie. Mamu ukochana moja, przebac synowi, że odepodzi od ciebie że idzie na śmierć. Mamu moja! Ja oddalać od siebie muszę myśl o twojej rozpaczy, o tej chwili okrutnej, kiedy ci przyjdą powiedzieć, że już nie masz syna... bo gdybym się w tę chwilę wmyślał i jak żywą przedstawiał ją sobie w duszy, toby mi chyba odwagi zabrakło, i cofnąłbym się jeszcze w chwili ostatniej. A ja muszę iść! Gdybym nie poszedł i nie spełnił krwawego czynu, Finlandya dalej jeszcze jęczałaby pod knutem Bobrikowa! Mamu droga, przebac mi i kochaj moją pamięć, bądź ze syna dumną, jak gdyby na wojnie padł w obronie ojczyzny. O! wolałbym dać za nią życie w otwartej walce, na polu bitwy za Finlandją paść! Bóg nie dał tego doczekać. Ojczy kochany! Wczorajszego wieczoru, kiedy mówiliśmy ze sobą o nieszczęsnem położeniu kraju naszego, zdawało mi się, że czytam w twoich oczach naganę, że dziwisz się obojętności. A ja milczałem, bo i cóż miałem mówić? Przemówi za mnie mój czyn, przemówi śmierć moja. Ojczy ja wiem, że straszny ciosem będzie dla ciebie strata syna, ale tyś silny, tyś mężczyzna, ty nieszczęście to przeniesiesz, bo syn oddał siebie w ofierze, by Finlandją ratować. Pocięszaj matkę, czuwał nad nią, ojczy drogi, kochaj ją i za mnie i za siebie. Żegnaj was, najdrożsi moi, żegnaj całym sercem. Przebaccie synowi, i w Bogu szukajcie pociechy. On widzi

moją duszę. On zmiłuje się nademną, i nie potępi, gdy zbrzydzany krwią wroga i krwią własną, przed sądem Jego stanę. Módlcie się wy za mnie, ukochani rodzice moi!

Eugenjusz.

List do Minki! Najtrudniejszy to był do napisania, i ze wszystkich najbolesniejszy!

To dziecko! Ten promyk słońca! Ta koteczka figlarna, swawolna! Ta narzeczona śniacą o szczęściu, o blizkim ślubie!

I powiedzieć jej, że wszystko się już skończyło, że koniec jej marzeniom, koniec jej szczęściu... że zamiast ślubu, dla tego, którego pierwszą namiętną miłością pokochała, grób otwarty!

Biedne, biedne dziecko, co tylko dotąd szczęście znało i radość, co bólu nie znało!

Eugenjusz zaczął pisać, potem nagle podarł list w strzępki, odsunął gwałtownie krzesło od biurka i zaczął po pokoju chodzić, ścisłając rękami rozpaloną głowę.

Mógł jeszcze cofnąć się. Wszak o jego zamiarze nie wiedział nikt. Nie będzie potrzebował wstydić się przed nikim, że mu w ostatniej chwili sił zabrakło. I ta straszna śmiertelna noc minie jak zmora, z której się człowiek budzi, i widzi, że dzień jasny, że słońce świeci, a zła mary pierzeły... i później w inne noce szczęścia i upojenia, będzie mu się tylko zwiadywała czasem, jak daleki, miniony, złowrogi sen.

Nikt nie wie! Nikt się nie dowie, że w ostatniej chwili dla ojczyzny życia poświęcił!

(C. d. n.)

Spęd bekoniów w Biskupcu

odbędzie się dnia 3 lutego br. w następującej kolejności:
O godz. 7.30 Lipinki, maj. Babalice, Sędzice, 8—Wawrowice, 8.10 Skarlin, 8.20 Wonna, 8.35 Szwarcenowo, 9—Sumin, 9.10 Krotoszyń, maj. Bielice, Buczek, Czachówki, Osówka, Studa, 9.30 Gryżliny, Łąkorz, Łąkorek.
Instr. P. I. R. Furmańczyk.

Kronika.

Nowemiasto dnia 31 stycznia 1936 r.

Piątek Piotra N., Marcelli
Sobota Ignacego b i m.
Niedziela Oczyszczenie N.M.P.
Poniedziałek Błażeja b i m.

Święta: wchód o godz. 7.19 zachód o godz. 16.19

Przepisy łowieckie.

Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz woj. śląskiego), z dniem 1 lutego br. rozpoczyna się czas ochronny na sarny-kozły, żbiki, norki, zajęce-szaraki, jarzabki i pardwy; dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, pułchacz (oprócz woj. wileńskiego), oraz ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wrongi srok.

Zgórą 26 tysięcy dało Pomorze na budowę szkół powszechnych.

Akcja dochodowa „Tygodnia Szkoły Powszechnej“, który odbył się w czasie od 2—8 października ub. r. dała w poszczególnych obwodach szkolnych na terenie województwa pomorskiego następujące wyniki:

Obwód Chojnice, Tuchola, Sepolno 2.905 zł. 75 gr.,
Grudziądz, Świecie 2.586 zł. 52 gr., Kościerzyna, Kartuszy 2.019 zł. 45 gr., Nowemiasto Lubawa, Brodnica, Działdowo 4.877 zł. 97 gr., Tezew, Starogard 3.767 zł. 69 gr., Toruń, Chełmno, Wąbrzeźno 4.620 zł. 04 gr., Wejherowo, Gdynia i powiat morski 5.366 zł. 13 gr. czyli razem 26.143 zł. 53 gr.

Suma ta razem z zebraniem w woj. poznańskim 46.022 zł. 50 gr., wpłynęła do Poznańskiego Komitetu Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Komunikat T. R. P.**Regulacja składek członkowskich.**

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe przypomina p.p. skarbnikom Kółek Rolniczych o dokonaniu rozrachunku z T.R.P. według wzoru podanego w biuletynie P. T. R. z stycznia 1936 r.

Zaznaczamy, że dotąd rozrachunek uskuteczniło jedynie kilka K. Roln.

Rozrachunki należy uskutecznić bez względu na to, czy składki zostały ściągnięte czy nie. Przypadające na rzecz T.R.P. składki, zebrane karty zgłoszeniowe oraz niewykupione legitymacje należy niezwłocznie przesać do T. R. P.

Członków Kółek Rolniczych, którzy składki członkowskiej za rok 1935 nie uregulowali, należy skreślić z listy. Członkowie ci nie będą mogli być w przyszłości przyjęci do K. R. dopóki nie uregulują zaległości za lata ubiegłe.

Bazar Tow. Pań. Miłośniczek.

Nowemiasto. Przypominały jeszcze raz Szan. Obywatelstwo Nowomiasta, iż dobroczynnym zyczeniem Tow. Pań. Mił. Sw. Wincentego a Paula w Nowomiście urzędują w niedzielę dnia 2 lutego br. w sali Hotelu Centralnego Bazar o bardzo urozmaiconym programie.

Wobec tego, iż czysty zysk przeznacza się na cele dobroczynne, niechaj każdy w miarę możliwości przyczyni się do uświetnienia tej imprezy.

Zabawa gimnazjalna.

NOWEMIASTO. Dnia 1 lutego o godz. 16 odbędzie się w auli Gimnazjum zabawa młodzieży gimnazjalnej z udziałem Rodziców i Krewnych. Wstęp dla młodzieży 30 gr. dla starszych 50 gr. Czysty dochód przeznaczony na letni obóz hascerski drużyny gimnazjalnej w Tatrach.

Z „Apelu Drużyn Harcerskich“

NOWEMIASTO. W niedzielę 26. I. rb. sala gimnastyczna szkoły powsz. zapelniała się gośćmi, którzy przybyli na „Apel Druż. harcerskich“. Apel, który rozpoczął się o godz. 17-tej, miał być przeglądem pracy tutejszego harcerstwa. Jak każda uroczystość harcerska, rozpoczął się zbiórką i raportem, który odebrał Komendant hufca lubawskiego dh. p.m. B. Grzymowicz. Wszystkich przybyłych gości krótkim przemówieniem powitał prezes K. P. H. p. mec. Domagała. Przepiękne okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Gołąb dyrektor gimnazjum, które długo publiczność okłaskiwała, a harcerze dziękowali swymi harcerskimi okrzykami.

Najbardziej uroczystą chwilą Apelu było Przysiężenie nowostępujących kandydatów w szeregi harcerskie i wręczenie im krzyży harcerskich.

Resztę programu wypełniły pokazy, śpiewy i deklamacje harcerzy. Na zakończenie gimnazjalna drużyna harcerzy przedstawiła na scenie ognisko obozowe, ze swymi charakterystycznymi cechami. Nie brak tam było śpiewu, muzyki, humoru, kawałów obozowych, tańców ale też nie pozbawione było swej części poważnej, którą powinno każde ognisko posiadać. Gawędę obozową na temat przyjaźni wygłosił ich drużynowy Przystup M. kl. VII. Modlitwa zakończyła ognisko. Pozostał tylko wartownik, który swym wierszem o ciszy nocnej zakończył cały Apel. Sala wypełniona była przeważnie rodzicami harcerzy.

Samobójstwo umysłowo chorej.

Nowemiasto. We środę dnia 29 bm. w godzinach południowych popełniła samobójstwo w swym mieszkaniu 41 letnia Zerkówna Marja, z zawodu krawczyni. Denatka popełniła samobójstwo przez powieszenie się na linie zawieszanej u drzwi, prawdopodobnie w zamroczeniu umysłowym. Od szeregu lat Z. cierpiała na chorobę umysłową, do tego stopnia, iż dwukrotnie leczyć ją było trzeba w zakładzie psychiatrycznym. Ostatnio stan chorej się pogorszył i być może, że popełniła ona samobójstwo by nie dopuścić do powtórzenia jej umieszczenia w zakładzie dla umysłowo chorych, przed czym żywiła paniczny lęk. Samobójczyni pozostawiła oprócz mebli i garderoby również sporą sumę pieniędzy, co przemawia za tem iż nie popełniła samobójstwa z nędzy. Zerkówna żyła samotnie, nie posiadając bliższej rodziny.

Młodociana przestępczyni.

Nielbark. Przed kilkunastu dniami do wsi Nielbark przybyła nieznana dziewczyna poszukując u miejscowych rolników pracy. Rolnik p. Zelma zauważył po odejściu dziewczyny brak torebki skórzanej oraz szeregu przedmiotów domowego użytku. Zanim wszczęto pościg dziewczyna zdołała się ułotnić. Na podstawie określenia rysopisu dziewczyny, policja ustaliła, iż jest to znana z podobnych wyczynów 15 letnia Jadwiga Iwankowska za-

mieszkała w Kamionce. Pod pozorem poszukiwania pracy dokonywała systematycznie kradzieży, m. in. na szkole nauczyciela p. Biskupskiego w Nawrze i p. Piotrowicza w Nowemiście. Po dłuższym badaniu Iwankowska przyznała się do popełnienia kradzieży, zwracając skradzione przedmioty.

Ponieważ za podobne czyny była już karana, grozi jej obecnie umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Kradzież roweru.

NOWEMIASTO. W nocy z poniedziałku na wtorek nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży roweru męskiego na szkole ucznia gimnazjalnego Kotowicza Mieczysława. Rower przedstawiał wartość około 80 zł. Dochodzenia policyjne w toku.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ub. środę odbyły się w mieście Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Raszkowski Jan z Nowomiasta, znany recydywista 11 razy karany, dokonał ostatnio dwóch większych kradzieży w Niemcezech. Sąd wymierzył mu karę łączną półtora roku więzienia, ponadto po odbyciu kary skazano go na umieszczenie w Zakładzie dla niepoprawnych (minimum 5 lat). Po ogłoszeniu wyroku, osadzono Raszkowskiego natychmiast w więzieniu. Zona jego Marja skazana została za paserstwo na pół roku więzienia, lecz na mocy amnestji darowano jej karę.

Grzywacz Feliks z Taborowizny za kradzież 2 osi od wozu skazany na 6 mies. więzienia. Na mocy amnestji karę mu darowano.

Zawadzki Marjan i Kudelko Ludwik z Nowomiasta, za kradzież mialu węglowego uznani wprawdzie zostali winnymi popełnienia kradzieży, lecz z powodu małej wartości artykułu pierwszej potrzeby, sąd wymierzony im kary nie wymierzył.

Jelonk Józef z Bratjana, za zniewagę urzędników i nietaktowne zachowanie się w urzędzie, przy nadzwyczajnym złagodzeniu kary, zasądzony został na 50 zł. grzywny, z zamianą na 10 dni aresztu.

Trzaskawka Franc z Nowogrodu, za uszkodzenie drzwi w celi więzienniczej na 1 tydzień aresztu.

Kucharski Stanisław z Nowomiasta za uprawianie oszukańczej gry w trzy karty skazany został na 2 miesiące aresztu bezwzględnie.

Dur brzuszny.

Lubawa. Ostatnio p. Licznarska i jej córka zamieszkała w Kazanicach na wybudowaniu zachorowały na ból brzuszny. Wezwany dr. med. Brasse stwierdził niebezpieczny tyfus. Obydwie chore osoby przewieziono w ub. środę do szpitala w Lubawie. Aby zapobiec rozszerzeniu się tej choroby, lekarz przedsięwziął w domu wstrzyknięcie p. Licznarskiej wszelkie środki zaradcze.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Kurzętnik. Dnia 26. I. br. odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego przy licznych udziałach członków i gości. Prezes p. Banaszewski w serdecznych słowach powitał zebranych dziękując za tak liczny udział. Dla pogłębienia świadomości o obywatelskich obowiązkach członków, zwłaszcza dla nowo-wstępujących, prezes przemówił obszerniej o celu i zadaniach Koła.

Na marszałka Walnego Zebrania zaproszono p. Banaszewskiego. Ze sprawozdań Zarządu wynika, że Koło już w tak krótkim okresie (założono 14. 4. 1935 r.) rozwija się pomyślnie, o czem dobitnie świadczy stan kasy, który przedstawia dochodu na 1 stycznia 1936 r. 115.50 zł. Składki członkowskie przez członków są wpłacane regularnie i chętnie.

W skład nowego Zarządu zostali wybrani obywatele nast.: 1. prezes Banaszewski Wacław, 2. wiceprezes Olberg Mieczysław, 3. sekretarz Noweliński Zygmunt, 4. skarbnik Kowalski Franciszek.

Na zebraniu przystąpiło na nowych członków koła sześciu obywateli.

W wolnych wnioskach proszono o urządzenie w letnim okresie zabawy oraz o rozpoczęcie dalszego kucia ogniu na potrzeby Związku Strzeleckiego. Przy zakończeniu zebrania członkowie dziękowali prezesowi p. Banaszewskiemu za tak gorliwe i szczerze oddanie się sprawom Koła, zdając sobie sprawę, że w rozwoju tej organizacji leży Dobro i Potęga naszej Ojczyzny. Obywatel.

Z działalności Teatru Ludowego w Łąkorzu.

Łąkorz. Sekcja Teatru Ludowego w Łąkorzu pod kierownictwem artystycznym nauczyciela p. Czapiewskiego, od chwili założenia, rozwija na tutejszym terenie ożywioną działalność. Urządzone imprezy oraz wystawione sztuki na scenach Skarlina i Łąkorza swym wysokim poziomem dowiodły żywotności i celowości tej placówki kulturalno-oświatowej.

Bardzo dodatnio odegrano w Łąkorzu poraż drugi sztukę w pięciu aktach p. t. „Króliewicz umiera“. Dramat ten wywarł na widzach silne wrażenie, co przypisać należy znakomitej grze aktorów oraz stylowym dekoracjom. Podkreślić należy zapał członków z jakim podejmują się wszelkiej pracy w ramach sekcji T.L. To też praca ta spotkała się z wielkim uznaniem ze strony społeczeństwa.

Z dalszych stron.**Kłótnie i awantury.**

Naguszewo. W ostatnim czasie mnożą się wypadki kłótni i awantur między właścicielami domów a lokatorami. I tak niej. Lubiniński Michał, zajmuje mieszkanie u Bojarskiego Zygmunta. Na tle niepłacenia komornego przez L., powstał spór, który zaogniając się coraz bardziej, pewnego dnia przeistoczył się w formalną bójkę w czasie której pomagały i osoby postronne. Bijący się próbowali jeden drugiego za pomocą paznokci oskalpować, drapiąc sobie twarz i wyrwijając włosy. W rezultacie strony wniosły prawdopodobnie wzajemne skargi do sądu o pobicie, a Boj. będzie odpowiadał przed sądem za zamieszanie.

Truszczyń. Prawie że identyczny fakt miał miejsce i w Truszczyń. U rolnika Wojciechowskiego zajmuje mieszkanie jako lokator niej. Zakreta, którego żona Petronela prowadzi w temże mieszkaniu skład kolonialny. Jakiś czas było dobrze, lecz od pewnego dnia o jakąś blaną rzecz powstał spór, który z czasem przeistoczył w prawie codziennie powtarzające się awantury, kłótnie, a nawet bójki. I w tym wypadku strony będzie podobno godził sąd, a policja prowadzi dochodzenia za zamieszanie. A za tego rodzaju postępowanie szantażowe grozi art. 25. k.k. który mówi: „kto przemocą lub groźbą bezprawną zmusza inną osobę do działania, zaniechania lub znoszenia, podlega więzieniu do lat 2 lub aresztu do lat 2.“

Ujęcie groźnej szajki złodziejskiej.

Rumień. W październiku ub. roku, donosiliśmy o kradzieży garderoby dokonanej na szkole rolnika Ulanowskiego Juliana. Wstępne dochodzenia nie dały żadnego rezultatu. Obecnie po 3 miesiącach policja w Lu-

bawie wpadła na ślad tej kradzieży, zajmując u krawca Gurzyńskiego w Prątnicy przerobioną z męskiego płaszcza kurtkę, którą dał sobie szyć syn niej. Dyzynga z Kurzętnika, pracujący w Targowisku. Po nitce, doszła nasza dzielna policja w krótkim czasie do kłębka. Dzięki sprytni poster. Jędrasiaka z Dębienia i Kaczmarka z Lubawy, przy przeprowadzaniu rewizji przez pierwszego u Dyzynga w Kurzętniku, znaleziono dalsze części garderoby, a przy przeprowadzaniu rewizji przez drugiego uniej. Wojnowskiego Leona (szwagier Dyzynga) w Łązynie, znaleziono zabity gęś, schowaną we worku w siano, a która jak okazało, pochodziła z kradzieży z włamaniem, dokonanej na szkole roln. Draszewskiego z Truszczyń. Tak w jednym jak i w drugim wypadku, poszkodowani rozpoznali swoje rzeczy z całą pewnością, aczkolwiek nie wszystkie zostały odnalezione. Ponieważ Dyzyng i jego żona Anastazja, jak również Wojnowski są niepoprawnymi recydywistami. Policja osadziła ich w areszcie. Wojnowski na sumieniu wiele innych kradzieży drobiu. Charakterystycznym jest, że od chwili osadzenia tej szajki w więzieniu śledczym ilość kradzieży popełnianych w tej okolicy spada prawie że do zera.

Poświęcenie nowej szkoły niemieckiej w pow. brodnickim.

Brodnica. Przed kilkunastu dniami odbyło się w Konojadach w powiecie brodnickim poświęcenie nowego gmachu niemieckiej prywatnej szkoły mniejszościowej. Na uroczystości tej zebrało się około 150 Niemców z Konojad i okolicy. W imieniu Centralnego Niemieckiego Towarzystwa Szkolnego przemawiał dyr. Schönbeck z Bydgoszczy. Programowe przemówienie wygłosił superintendent Barczewski z Działdowa, wzywając zebranych do ściślejszej współpracy z zarządem gminy kościelnej i szkolnej (niemieckiej).

Bojkot żydów i gazet żydowskich.

Grudziądz. Odbyło się tu zebranie urzędników administracji wojskowej grudziądzkiego garnizonu, którzy, poruszeni do głębi i oburzeni z powodu złodziejskiego „Expressu Ilustrowanego“, który dopuścił się znieważenia najświętszych uczuć katolickich przez zamieszczenie karykatury Matki Boskiej z Dzieciątkiem, uchwalili rezolucję, postanawiając:

1) „Stać na straży i bronić przed napaścią rzeczy, które dla katolików są święte, a tępić wszystko, co godzi w nasze uczucia religijne;
2) Bojkotować żydowski „Express Ilustrowany“ przez niekupowanie go;
3) Idąc za przykładem społeczeństwa miasta Grudziądza omijać sklepy żydowskie i kupować wyłącznie w firmach chrześcijańskich.“

Oby i inne garnizony poszły w ślad Grudziądza. I to jak najprędzej.

Burzliwa demonstracja bezrobotnych w Lesznie.

Leszno. W Lesznie zebrało się dzisiaj na rynku grono bezrobotnych, do których przyłączyli się reemigranci z Francji. Wezwania burmistrza do rozejścia się demonstranci nie usłuchali, wobec czego policja przystąpiła do rozproszenia tłumu przy pomocy granatów gazowych. Demonstranci przybrali groźną postawę wobec policji, zaczęli wyrwać kamienie z jezdni i obrzucać policjantów, z których jeden został lekko ranny. Do południa policja opanowała sytuację.

Przesunięcie terminu zeznań o dochodzie.

WARSZAWA. Rozporządzeniem min. skarbu z dnia 27 stycznia br. termin, do którego osoby fizyczne, prowadzące prawidłowo księgi handlowe lub gospodarcze obowiązane są złożyć zeznanie o dochodzie, został przesunięty w roku podatkowym 1936 z dnia 1 marca na 1 kwietnia 1936 r.

Tem samym rozporządzeniem został przesunięty termin płatności zaliczki na podatek dochodowy dla osób wyżej wymienionych na dzień 1 kwietnia br.

Inne terminy dla składania zeznań pozostały bez zmian i są następujące: 1 marca — zeznanie o obrocie osób fizycznych, nie prowadzących ksiąg handlowych, 1 maja zeznanie o dochodzie i obrocie osób prywatnych.

Czechosłowacja proponuje arbitraż w sporze polsko-czeskim.

PRAGA. Z Pragi donoszą, że w ciągu b. tygodnia rząd czeski prześle polskiemu M. S. Z. notę zawierającą odpowiedź na notę polską z 1 listopada.

W nocie tej rząd czechosłowacki wyraża raz jeszcze gotowość przedłożenia sporu polsko-czeskiego Lidze Narodów, albo też poddania go postępowaniu rozjemczemu.

Jak wiadomo, rząd polski stale wskazywał na to, że poddawanie sprawy pod arbitraż, stwarzając proces polsko-czeski przed instancją międzynarodową, tylko zaostrzyłoby wzajemne stosunki, i że jedynie praktyczną drogą do poprawy stosunków sąsiedzkich jest zmiana polityki czeskiej w stosunku do mniejszości polskiej.

RUCH TOWARZYSTW.**Zebanie Legji Inwalidów Wojsk Polskich**

Koło Nowemiasto odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu zebrani Pomorzance. Z powodu ważnych spraw (m. in. sprawa zniżek kolejowych) przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Koło Przyjaciół Związku Strzel. w Lubawie

zawiadamia, że dnia 2 lutego br. o godz. 17-tej (5 popoł.) w lokalu p. Dakowskiego (Hotel Kopernik) w Lubawie odbędzie się Walne Zebranie członków Koła Prz. Zw. Strz. w Lubawie.

W razie braku przepisanej ilości członków, po upływie pół godziny odbędzie się drugie zebranie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

ZARZĄD.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 2 lutego
Mroczo o godz. 12-tej Wawrowice o godz. 17-tej
Boleszyn „ 15-tej Wonna „ 15-tej
Gierłoż Pol. „ 14-tej Gryżliny o g. 18 w sob. 1. II
Łąkorz „ 16-tej

Trzy pokoje z kuchnią

do wydzierżawienia
Modrzejewski — Nowemiasto.

Zadłużenie krótkoterminowe rolnictwa.

Zadłużenie rolnictwa w kredycie krótkoterminowym wynosi według urzędowych obliczeń 1 miliard 724 miliony 800 tysięcy złotych. W sumie tej mieści się około 800 milionów krótkoterminowych zobowiązań rolniczych o charakterze zorganizowanym, czyli są to zobowiązania zaciągnięte w państwowych bądź samorządowych instytucjach finansowych. Reszta więc przypada na długi prywatne.

Parcelacja majątków fundacyjnych.

W ubiegłym tygodniu na zebraniu grupy posłów i senatorów, minister rolnictwa J. Poniątkowski mówił o aktualnych zagadnieniach rolnych. Poruszył on między innymi bardzo ciekawą sprawę fundacyj w Polsce.

P. Minister sądzi, że gdyby fundacje rozparcelować na zasadach dzierżawy, a więc bez naruszenia statutów, zaczęłyby one dawać od razu czysty dochód. Sprawą tą ma się zająć ministerstwo rolnictwa i reform rolnych.

Min. Poniątkowski poruszył również sprawę wykonania reformy rolnej. Rozparcelowano już około 2 i pół miliona hektarów, pozostaje jeszcze około 1 miliona 300 tysięcy hektarów. Następnie p. Minister poruszył sprawę uruchomienia ziemi zabranej przez poszczególne instytucje kredytowe za długi. Jako zasadę przy parcelacji majątków p. Minister wysunął poszanowanie prawa własności.

Moskwa za drogą dla dziennikarzy zagranicznych

MOSKWA Dziennikarze zagraniczni, przebywający w Moskwie, dokonali zbiorowego demarche w komisariacie spraw zagranicznych, celem przyznania im pewnych przywilejów, zmierzających do zmniejszenia kosztów utrzymania.

Wielu korespondentów pism zagranicznych musiało zrezygnować z pobytu w Moskwie wskutek panującej tam drożyzny.

W razie gdyby starania pozostały bez skutku, dziennikarze zagraniczni przenieśliby się z Moskwy do Rygi.

Koniec przedczesnej wiosny

W Niemczech zaczęły się chłody, śnieżyca i... powódzie.

BERLIN, Po ostatnim nagłym ociepleniu się w całych Niemczech rozpoczęły się chłody. Z krajów południowych i zachodnich Rzeszy donoszą nawet o obfitych opadach śnieżnych, które spowodowały duże szkody.

W Bawarii szalała wczoraj gwałtowna śnieżyca. Ziemię pokryła półmetrowej grubości warstwa śniegu. Wskutek topniejącego śniegu rzeki groźnie weszły, szczególnie w Wirtembergii woda pozalewała pola na olbrzymiej przestrzeni.

Niesłychana profanacja świątyni w Truskolasach.

CZĘSTOCHOWA. Ludność osady Truskolasy została do głębi wstrząśnięta wieścią, że świątynia w Truskolasach pod wezwaniem św. Mikołaja została obrabowana i sprofanowana. W istocie drzwi, prowadzące do kościoła, były otwarte, korona złota w obrazie Matki Boskiej naderwana, Tabernakulum rozbite, a kielichy połamane, ponadto komunikanty zostały częściowo zabrane, częściowo rozsypane po posadzce i podeptane. Jedną z tigur na ołtarzu bocznym zamazana jest farba. Puszki z ofiarami mają podrywane kłódki. Na ołtarzu i obrusach widnieją ślady stóp.

Przybyli na miejsce profanacji, proboszcz, ks. Sznajderski, na widok profanacji świątyni, zemdłał.

Wszystko to wywarło tak wzburzające wrażenie na ludności, przybyłej licznie wskutek dnia targowego, iż przyszło do zajść, bowiem chrześcijanie sądzili, że profanacja kościoła dokonali żydzi. Rozeszły się pogłoski, że miała to być zemsta za wrzucenie petardy do synagogi.

Tłum wieśniaków z Kłobucka i Krzepiec zdemolował stragany i powybił szyby w wielu domach.

Akademja ku czci

Marszałka Piłsudskiego w Neapolu.

W Neapolu (Włochy) odbyła się w tych dniach uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

W wielkiej sali miejscowego muzeum narodowego, zgromadzili się przedstawiciele władz politycznych, wojskowych, duchownych i administracyjnych oraz liczna publiczność. Podczas akademji wygłoszone zostały przemówienia, obrazujące życie i czyny Marszałka Piłsudskiego. Prezydium komitetu organizacyjnego akademji, wysłało do ambasady polskiej w Rzymie depeczę z wyrazami czci i hołdu dla pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz przyjaźni dla narodu polskiego.

Szpital czy placówka germanizatorska?

Gdynia Społeczeństwo polskie na Pomorzu jest wysoce zaniepokojone działalnością germanizatorską personelu niemieckiego szpitala „Auguste-Victoria“ w Pucku, uprawianą pod płaszczykiem działalności charytatywnej. Mianowicie wspomniany personel szpitala, składający się z diakonów niemieckich, zaprasza do szpitala — głównie w dni niedzielne i świąteczne — dzieci polskie na pogadanki. Dzieci te obdarowuje się cukierkami, sprowadzonymi masowo z Gdańska. Diakonisy zbierają dziatwę — wieku od 4 do 12 lat — w specjalnym pokoju, częstują ją cukierkami i opowiadają jej — w języku niemieckim — bajki i historyjki, prze-

platane często powieściami i piosenkami o dziejszych Niemczech.

Zaniepokojona powyższym faktem, świadczącym o niesłychanym tupecie i bezczelności Niemców na Pomorzu, opinia polska spodziewa się, że miarodajne czynniki państwowe polskie zlikwidują tę antypaństwową akcję i przypomną zarządowi oraz personelowi szpitala „Auguste-Victoria“, że szpital powinien robić to, co do niego należy, a nie powinien uprawiać działalności, sprzecznej z elementarnymi zasadami przyzwoitości ze strony gościa wobec gospodarza kraju, w którym gość ten czasowo przebywa.

100 tysięcy Żydów wyjeżdża z Niemiec.

NOWY YORK. Na kongresie rady narodowej Żydów amerykańskich w Saint Louis (w St. Missouri) sir Herbert Samuel delegat angielski oświadczył, że Żydzi brytyjscy i amerykańscy zgromadzą fundusz w wysokości 15 milionów dolarów na sfinansowanie emigracji z Niemiec 100.000 Żydów.

Bankier Feliks Wartburg dodał, że 10 milionów dolarów na ten cel dostarczą Żydzi amerykańscy, a pozostałe 5 milionów dolarów Żydzi brytyjscy.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota I. II.

6.30—8.20 Aud. poranna 12.03 Dzień, pol. 12.15 Aud. dla szkół 13.25 Chwilka gospod. domowego 14.30 Konc. 15.00 Klechda 15.15—15.20 Nasz handel morski. 16.00 Lekcje języka franc. 16.15 Teatr Wyobraźni 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Tr. Nabożeństwa z Ostrej Bramy 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.50 W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej 20.00 Koncert 20.45 Dzień, wiesz. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą 21.30 Wesoła syrena 22.00 Wieczór operetkowy 23.00—23.05 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrz.

Warszawa — niedziela 2. II

9.00—10.00 Nabożeństwo z kości. św. Jana w Toruniu 12.15—14.00 Poranek symfon. ze Lwowa w przerwie o g. 13.00 Teatr Wyobraźni 14.00 Humoreska 14.25 Słuchowisko 16.00 Opowiadanie dla dzieci 16.15 Sonata skrzypcowa 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Muz. tan. 17.40 Warsz. migawki region. 17.55 Zagadka muzyczna z nagrodami 18.30 Słuchowisko 19.45 nowości literackie 20.00 Koncert 20.45 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego 20.50 Dzień, wiesz. 21.00 Na Wesołej Lwowskiej Fali 21.30 Feljeton 21.45 aud. konkursowa 22.05 Tańczymy 23.00 Wiad. meteor.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 29. I. 1936 Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12,25 — 12,50
Pszonica	18,25 — 18,50
Jęczmień browarowy	14,25 — 15,25
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,25
Owies	14,00 — 14,25
Otręby żytnie	9,75 — 10,25
Otręby pszenne (grube)	11,00 — 11,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorzycyca	00,00 — 00,00
Groch Wiktorja.	24,00 — 29,00
Groch Folgera	22,00 — 24,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemnieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemnieście n. Drw.

U W A G A I T A N I O I U W A G A I

2 Najtańsze Tygodnie 2

już tylko do 12. lutego 1936 r.

W FIRMIE

„BŁAWAT“ B. Gęstwicki

TEL. NR. 75 NOWEMIASTO N. DRWĘCĄ RYNEK 17.

Nadzwyczajna okazja taniego zakupu. Proszę zwiedzić mój skład bez przymusu kupna

Napewno każdy się przekona o doborowych towarach porzeczywiście bajecznie niskich cenach. Proszę również zwrócić uwagę na okna wystawowe.

Kilka przykładów:

Bluzki damskie dziane	już od 1,65 zł	Kaftany męskie trykot.	już od 2,65 zł
Podstanki dam. tryk.	„ „ 1,00 „	Kalesony męskie tryk.	„ „ 1,70 „
Trykoty dla dzieci	„ „ 0,90 „	Koszule męskie dzienne	„ „ 2,25 „
Szlufery kol. zimowe	„ „ 0,80 „	Kapelusze „	„ „ 2,50 „
Reformy damskie tryk.	„ „ 1,65 „	Czapki „	„ „ 0,50 „
Halki damskie białe	„ „ 2,50 „	Czapki chłop.	„ „ 0,45 „
Rękawiczki damsk. skór.	„ „ 2,50 „	Spodnie męskie cają.	„ „ 2,00 „
Torebki dam. kol. skór.	„ „ 1,50 „	Spodnie męskie kord	„ „ 3,60 „
Pończochy damsk. patent	„ „ 0,50 „	Kurtki zimowe (jupy) męsk.	„ „ 8,00 „
Pończochy dziec.	„ „ 0,35 „	Plaszcze męsk. zimowe już	„ „ 9,00 „
Ubranka chłop. dziane	„ „ 2,00 „	Dery na konie trwałe „	„ „ 8,50 „
Ceraty metrowe	„ „ 2,10 „	Parasole różne fasony „	„ „ 3,60 „

„Towaru kosz za mały grosz“.

Resztki za bezcen.

Pozostałe towary zimowe i konfekcja niżej ceny kosztu.

Pozatem zawsze w wielkim wyborze nowość w jedwabiach i ubraniach damskich. Nie mniej przez korzystny zakup polecam towary wełniane na ubrania męskie oraz gotowe ubrania, płaszcze męskie, damskie i futra. Również zawsze mam na składzie wielki wybór chustek wełnianych i pluszowych ostatnie już od 5.75 zł.

Więc cheesz kupić coś taniego i dobrego — spiesz do

„BŁAWATU“ B. GĘSTWICKIEGO.

Ścisłe stałe ceny!

Duży obrót mały zysk!

Wielki wybór!

WIELKA Zabawa Karnawałowa

Ochotniczej Straży Pożarnej w Tylicach

odbędzie się

— w niedzielę dnia 2 lutego br. —

na sali p. Wolszczaka.

PRZED ZABAWĄ

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE

Początek o godzinie 18-tej.

— Przygrywać będzie doborowa orkiestra. —
Na miejscu obfity bufet własny.

FORMULARZE

posiada stale na składzie

Drukarnia : — : Księgarnia
B. Miłoszewski - Nowemiasto
Telefon Nr. 59 Rynek Nr. 19

W niedzielę dnia 2 lutego odbędzie się na sali p. Cieszyńskiego w Małych Baławkach

Wielka Zabawa Karnawałowa

Stow. Rodziny Policyjnej

Początek o godz. 18. Przygrywać będzie orkiestra smyczkowa.

G r o m i c e

poleca

B. MIŁOSZEWSKI - Nowemiasto Rynek 19.

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę Starozapustną

zapisana u św. Mateusza rozdz. 20, w. 1—16.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim tę przypowieść; Z królestwem niebieskiem rzecz ma się podobnie, jak z pewnym gospodarzem, który wczesnym rankiem wyszedł nająć robotników do winnicy swej. Zgodziwszy zaś robotników po denarze na dzień, posłał ich do winnicy swojej. A gdy wyszedł około godziny trzeciej, ujrzał innych, którzy stali na rynku bezczynnie, im także powiedział: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie słuszna, dam wam. A oni poszli. — I znów wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny i podobnie postąpił. A gdy około godziny jedenastej wyszedł, i znalazł innych stojących, rzekł do nich: Dlaczego tu stoicie dzień cały bezczynnie? Powiadają mu: Nikt nas nie najął. Mówi do nich Idźcie i wy do winnicy mojej. — Gdy zaś wieczór zapadł, rzekł pan winnicy do swego rządcy; Zwołaj robotników, i oddaj im zapłatę, zaczynając od ostatnich aż do pierwszych. Przystąpili zatem ci, którzy przybyli o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze. A gdy nadeszli i pierwsi, sądzili, że więcej dostaną; ale i oni otrzymali po denarze. Odebrawszy zaś, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekotę. Ale on odezwał się do jednego z nich i rzekł: Przyjacielu, krzywdy ci nie wyrządzam — czyż nie zgodziłeś się ze mną za denara? Zabierz, co twoje, a idź; chcę też i temu ostatniemu dać, jako i tobie. Alboż nie wolno mi uczynić tego, co chcę? Czyż krzywo patrzysz, żem ja dobry? Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

Wykład.

W dawnych wiekach obchodzono wielki post, poprzedzający Wielkanoc, nie sześć, lecz dziewięć tygodni przed uroczystością Paschy. Niedziela dzisiejsza była w owe czasy niedzielą zapustną. Stąd nazwa tej niedzieli aż do czasu obecnego: Starozapustna. Kościół święty rozpoczyna od dzisiejszej niedzieli już czas pokuty. Kolor szat kościelnych jest fioletowy, w pacierzach kapłańskich opuszcza się radosny hymn dziękczynny Te Denm, a we Mszy św. nie śpiewa się Gloria. Rozumiemy przeto, dlaczego w dzisiejszą właśnie niedzielę czyta Kościół Boży ewangelję o tak poważnej treści. Bóg przedstawiony w przypowieści jako gospodarz, który najmuje robotników do winnicy swojej. Istotnie Bóg o rozmaitej godzinie, to jest w rozmaitych czasach i epokach, jako to za życia Noego, Abrahama, Mojżesza, patriarchów i pro-

roków, albo za dni Chrystusa Pana i Apostołów powoływał robotników do swojej winnicy, to znaczy ludzi do Kościoła. Tu mieli pracować i wysługiwać sobie zapłatę hojną, chwałę niebieską.

Ale powołanie samo nie oznacza jeszcze zbawienia. Żydzi od początku powołani do winnicy Pańskiej czyli do Kościoła. Ale na szczodrobliwą zapłatę sobie nie zasłużyli, więc zostali odrzuceni. A poganie, później powołani, współpracowali chętnie z łaską Bożą i zasłużyli sobie na wybranie.

Lękajmy się więc i my odrzucenia za niewierność dla łaski Bożej, a owszem pracujmy gorliwie w winnicy Pańskiej, współdziałajmy z Bożem powołaniem, abyśmy nie stracili prawa do wiecznej zapłaty.

Modlitwa kościelna. Prosimy cię, Panie, wysłuchaj miłościwie modlitwy ludu Twego, abyśmy, którzy za grzechy swoje sprawiedliwą ponosimy chłostę, na cześć imienia Twego miłosiernie ocaleni zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Spółdzielczość rolnicza rozwija się.

W ciągu miesiąca grudnia 1935 r. do Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych przystąpiło 39 nowych spółdzielni, w tem: 34 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowe, 8 spółdzielni mleczarskich, 5 rolniczo-handlowych i 1 rzemieślnicza. Wobec tego stan spółdzielni Związku przedstawia się na koniec roku 1935 następująco: spółdz. oszczędnościowo-pożyczkowych 3322, mleczarskich 979, rolniczo-handlowych 553, różnych 94. Razem do Związku należało 4.948 spółdzielni. Żywy ruch założycielski obejmujący głównie spółdzielnie rolnicze, jest obok jednoczesnego silnego rozwoju wiejskiego ruchu spółdzielczego spożywców jeszcze jednym d o w o d e m, że apatja wsi należy już do przeszłości.

Wielka konferencja gospodarcza.

W lutym ma się odbywać pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego konferencja gospodarcza, w której wezmą udział przedstawiciele organizacji gospodarczych (izby rolnicze, przemysłowe i t. d.) Celem tej konferencji będzie wszechstronne przedyskutowanie całokształtu spraw gospodarczych kraju i ustalenie metod zdolnych najskuteczniej usunąć trapiące bolączki.

Zadłużenie rolnictwa.

Zadłużenie rolnictwa polskiego w kredycie krótkoterminowym jest na podstawie satystyki, prowadzonej swego czasu przez Ministerstwo Skarbu, szacowane na 1.724,8 milionów złotych. W sumie tej mieści się około 800 milj. złotych krótkoterminowych zobowiązań rolniczych o charakterze zorganizowanym. Reszta zadłużenia krótkoterminowego przypada na kredyt niezorganizowany.

Czy to naprawdę ulgi?

Ulgi, które wieś otrzymuje, przychodzą najczęściej zapóźno. Jeśli mowa np. o ulgach odliczeniowych — to ulgi te przychodzą wtenczas, kiedy dłużnik jest całkowicie wyczerpany, że już z niego nie wyciągnąć nie można. A po drugie, czy są one naprawdę ulgą? Nie. To jest dopisywanie zaległych procentów i różnych kosztów manipulacyjnych do sumy długu, który w stosunku do produktów rolnych i hodowlanych jest dziś o jakieś 70 proc. za wysoki. Bo rolnik, który pożyczył w roku 1928 na kupno krowy 500 zł., teraz musi sprzedać 5 takich krow na te 500 zł. długu, lecz go jeszcze nie spłaci, bo od roku 1928 do 1934 r., ma obliczone procenty. Stopa procentowa przeciętnie wynosiła 12 proc. co za sześć lat uczyni 360 zł. Jeśli rolnik długu nie spłacał, to owa suma 500 zł. wzrosła najmniej do 860 zł. (najmniej, bo również do narastających procentów był obliczony procent). I to teraz rolnik ma stosować ulgową stopę procentową — 4,5 proc., co do sumy 860 zł. uczyni rocznie 38 zł. i 70 gr. Tu musimy sobie uprzytomnić, że ten rolnik pomimo różnych ulg płaci rocznie 38 zł. 70 gr. tytułem procentów od krowy, która jest niewiele więcej warta jak 100 zł.

I tu się dzieje niesprawiedliwość wielka i krzywda dla rolnika.

I to jest jedną z przyczyn nędzy wsi. Pośrednio na tem cierpią, a często i załamują się instytucje kredytowe, bo długi sprytem kapitalistycznym wyśrubowane, stały się nierealne do wykonania. Pomimo różnych papierowych ulg, gdy nie będą zastosowane radykalne środki zdążające do dostosowania długu do cen produktów rolnych (bo złota wieś nie produkuje) zamęczą rolnictwo i położą instytucje finansowe, które służą wsi. Należy dążyć do zlikwidowania tego stanu, jaki powstał nie z winy rolnika, to jest do obniżenia długów i zastosowania takich procentów, jakie faktycznie można wyciągnąć z gospodarstwa.

Należność Landbanku.

Jak się dowiadujemy zapadły na terenie powiatu lubawskiego wyroki zasądzone dłużników na płacenie renty Landbankowi w Berlinie Tow. Akc. Na podstawie tych wyroków adwokat Landbanku wezwał dłużników do płacenia zaległości, twierdząc, że należności Landbanku są na podstawie art. 7 rozp. Prez. R. P. z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 841) wyłączone z pod stosowania ulg wynikających z rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

Ponieważ twierdzenie takie nie jest zgodne z brzmieniem przepisów ustaw odliczeniowych a w szczególności z dekretem Prezydenta R. P. z dnia 30 września 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 71 poz. 449) mocą którego w art. 7 dekretu 841 w punkcie 3 skreślone zostały słowa „**u m ó w o rentę wymowę i wymiar**“, powiadamia się wszystkich zainteresowanych rolników, że wiarygodności Landbanku należy traktować tak samo, jak wszelkie inne prywatne długi rolne. Gdyby zatem Landbank zamierzał lub już wdrożył egzekucję do majątku swoich dłużników rolnych, o zapłatę zaległości, powstałych przed 1. VII. 1932 r. należy kierować sprawy do urzędów rozjemczych z wnioskiem po myśli art. 8 dekretu 841.

Bliższych informacji udziela T. R. P.

Najważniejsze wskazówki rolnicze dla powiatów: Brodnic, Lubawa, i Działdowo.

Podobnie jak w roku ubiegłym, Pomorska Izba Rolnicza podaje szereg wskazówek, dotyczących doboru najważniejszych odmian roślin uprawnych, odpowiedniego nawożenia pod nie, oraz zabiegów uprawowych i pielęgnacyjnych.

Oziminy

Przy życie zagadnieniem najważniejszym w porze wiosennej będzie sprawa pogłównego zasilenia go nawozami sztucznymi, zwłaszcza zaś azotowymi.

W większości wypadkach w razie dobrego przezimowania, żyto po dobrych przedplonach, jak koniczyna mieszanka zbożowa, strączkowe na zielono lub na ziarno, groch, peluszką, wyka, lub też w stanowisku na oborniku, wiosennego zasilenie nawozami sztucznymi nie potrzebuje i nie opłaca go. Natomiast uszkodzone przez mrozy lub w polach odleglejszych od obornika i po gorszych przedplonach jak rośliny kłosowe, a zwłaszcza zaś po owsie, wymaga pogłównego nawożenia wiosną i opłaca je, o ile naturalnie jesienią nie zostało już zasilone n a w o z a m i sztucznymi.

Wykazały to doświadczenia przeprowadzone w takich właśnie warunkach w szeregu miejscowości, w wymienionych powiatach. Dawka 100 kg na ha (50 f. na mg. mgd.) saletry wapieniowej, podnosiła plony ziarna i żyta o 400 kg i słomy o 500 kg z ha. W razie wiosennego nawożenia żyta saletrą, należy ze względu na szybki jego rozwój wiosną, nawożenie to zastosować możliwie wcześniej, jeszcze nawet przed ruszeniem żyta.

Pszenica na omawianym terenie siewna jest z reguły w stanowisku na oborniku, lub po roślinach strączkowych na oborniku. Normalnie więc jej wymagania pokarmowe są dostatecznie zaspokojone. Jedynie w wypadkach uszkodzenia jej przez mrozy wskazanem jest zasilenie jej dawką 80—190 kg na ha (40—50 f. na mg. mgd.) saletry wapniowej, celem spowodowania silniejszego krzewienia się pszenicy. Takie nawożenie saletrą łącznie z bronowaniem może jeszcze pszenicę, nawet silnie przez mrozy uszkodzoną, uratować.

Owies.

Owies nie ma wielkich wymagań co do gleby i przedplonu, natomiast potrzebuje on dużej ilości wilgoci w glebie. Z tego też powodu siewany być winien jaknajwcześniej dla wyzyskania zapasów wilgoci z zimy i zasadniczo na orkach przedzimowych. Uprawa wiosenna ograniczy się wówczas do włóki, kultywatora i brony, a w razie dobrego przemaznięcia roli w ciągu zimy, do samej tylko brony. Siał należy ziarno dorodne, zdrowe, dobrze doczyszczone i dość gęsto 160—180 kg. na ha (80 do 90 f. na mg. mgd.).

Na podstawie wyników szeregu przeprowadzonych doświadczeń odmianowych do siewu polecić można o d m i a n y Sobierzyński i Zwycięzca.

Owies w stanowiskach po okopowych na oborniku, przy obecnych cenach nawożenia sztucznego nie opłaca. Natomiast w polach dalekich od obornika, na końcu płodozmianu a zwłaszcza po życie, azotniak użyty przed siewem, lub saletra wapniowa albo saletrzak, za-

stosowane krótko po wzejściu owsa w dawce 100 kg. na ha (50 f. na mg. mgd.) wywołują dobrze opłacające się nadwyżki plonu ziarna. Na glebach słabszych, poza nawożeniem azotniakiem lub saletrą, dobre rezultaty dawało nawożenie supertomasyną i solą potasową niskoprocentową w dawkach po 150 kg. na ha (75 f. na mg. mgd.) każdego z tych nawozów. W szeregu doświadczeń nawożenie takie podwyższało przeciętnie plony owsa o 600 kg. ziarna z ha. co zapewniało zupełnie dobrą opłacalność. Dodać tu jeszcze należy, iż zamiast azotniaku w dawce 100 kg. na ha. i supertomasyny w dawce 150 kg. używać można supertomasyny azotniakowanej (gotowa mieszanka azotniaku i supertomasyny) w dawce 200 kg. na ha. (100 f. na mg. mgd.).

Jęczmień

Na glebach omawianego terenu jedynym odpowiednim stanowiskiem pod jęczmień są okopowe na oborniku. Uprawa pod jęczmień powinna być bardzo staranna, a więc orka już jesienna, a wiosną włóka, kultywator i brony. Unikać należy wszelkich upraw pod jęczmień, wtedy gdy rola jest jeszcze niedostatecznie obeschnięta. Bardziej wskazaniem jest siew jęczmienia opóźnić choćby o kilka dni, niż uprawiać rolę w stanie nawet trochę za wilgotnym. Siał należy jęczmień w rolę już ogrzaną, aby umożliwić szybkie i równe wschody. Kwestia doboru odpowiedniego ziarna siewnego, zdrowego i dorodnego ma przy jęczmieniu, zwłaszcza zaś browarowym, jeszcze większe znaczenie, niż przy owsie.

Wobec ubóstwa gleb wschodnich powiatów Pomorza, jęczmień browarny (odmiany dwurzędowe) wymaga dodatkowego nawożenia sztucznego, nawet w drugim polu po oborniku. Dla utrzymania lepszej jakości ziarna browarnego wskazaniem jest zasilenie jęczmienia nawozami fosforowymi i potasowemi.

W doświadczeniach przeprowadzonych w kilkunastu miejscowościach nawożenie superfosfatem lub supertomasyną i solą potasową niskoprocentową w dawkach po 150 kg. ha. (75 f. na mg. mgd.) podnosiło plon ziarna przeciętnie o 500 kg. na ha. Nadwyżki te więc wobec kosztów nawożenia około 30 zł. na ha (7.5 zł. na mg. mgd.) zapewniają i przy obecnych cenach jęczmienia dobrą opłacalność.

Przy jęczmieniu pastewnym (odmiany czterzędowe) opłacalność nawożenia sztucznego, wobec niższej jego ceny, jest mniejsza. Jednak w wypadkach, gdy chodzi o produkcję ziarna pastewnego na własne potrzeby a nie na sprzedaż, nawożenie sztuczne może się wtedy kalkulować.

Pszenica jara

Pszenica jara w wschodnich powiatach Pomorza uprawiana jest w warunkach wyjątkowych i na skrawkach najlepszych tylko gleb. W wymaganiach swych co do gleby i nawożenia nie różni się od jęczmienia browarnego. Wszelkie więc wskazówki omówione przy jęczmieniu odnoszą się i do pszenicy jarej. Poza tym wymaga ona siewu wcześniejszego niż jęczmień, choćby nawet w rolę jeszcze nie ogrzaną i głębszego, conajmniej 180 kg. na ha (90 f. na mg. mgd.). Z odmian wyróżniły się Kolben Heinego na gleby i stanowiska najlepsze, zaś ostka Hildebranda i ostka Chłopieka na warunki nieco słabsze.

Ziemniaki.

Na roślinę tę zarówno co do uprawy, nawożenia i doboru odpowiedniej odmiany, powinna być zwrócona specjalna uwaga, gdyż na lekkich glebach zalegających na omal całym omawianym terenie jest ona obok żyta, podstawowym płodem rolnym.

Stanowisko ziemniaki otrzymać winny zawsze na oborniku, przyczem ziemniaki w odróżnieniu od innych roślin okopowych n. p. buraków, równie dobrze wykorzystują obornik wiosenny jak i jesienny.

Uprawa i pielęgnacja ma na celu utrzymanie pola w czystości, zachowanie wilgoci w glebie i przewietrzanie jej, co ma zwłaszcza duże znaczenie na glebach mocniejszych.

Normalna dawka obornika zaspakaja w zupełności potrzeby nawozowe ziemniaków a dodatkowe nawożenie sztuczne w większości wypadków nie daje opłacających się rezultatów. Jedynie gdy ziemniaki uprawiane są na eksport, lub jako materiał sadzonkowy, kwalifikowany, osiągający zatem wyższą cenę od cen miejscowych, płaconych za ziemniaki jadalne lub pastewne, nawożenie ziemniaków poza obornikiem, 200—300 kg na (100—150 f. na mg. mgd) soli potasowej niskoprocentowej, może dać nadwyżki opłacalne.

Wybór odmiany uzależnić trzeba od tego na jaki cel uprawia się ziemniaki. Do użytku więc przemysłowego, gorzelnego, nadaje się dobrze rakoodporna odmiana Parnasia i nierakoodporne Woltmany Dańkowskie, na użytek zaś jadalne rakoodporne Preussen Modrowa i Ackersegen oraz nierakoodporne Gisevius Modrowa. Ta ostatnia jednakże podlega różnym chorobom. Odmiana Ackersegen została niedawno wybudowana i w właściwościach swych jest wielce zbliżoną do znanej i cenionej odmiany Industria. Jako odmianę pastewną polecić można ziemniaki Deodara. Wreszcie do uprawy na eksport, nie ze względu na najwyższe plony ale silny popyt zagranicą nadaje się nierakoodporna odmiana Industria.

Łąki.

Na wymienionym terenie znajdują się większe obszary łąk, jednakże w stanie dość zaniedbanym. Szereg doświadczeń przeprowadzonych w gospodarstwach osadniczych wykazał nadzwyczaj dodatni wpływ nawożenia kompostem a także i kainitem. Kainit w dawce 700 kg. na ha (350 f. na mg. mgd) podnosił plony siana przeciętnie o 16 q z ha z dwóch pokosów a w niektórych zaś wypadkach, plony łąk nawożonych kainitem, pod wpływem tego nawożenia podwajały się. Najwłaściwszą porą nawożenia łąk (niezalewanych) jest jesień. Kainit można jednakże z omal równie dobrym skutkiem — co w doświadczeniach stwierdzono — stosować wczesną wiosną.

W okolicach o dobrym zbyciu na siano opłaca się i nawożenie pełne zwłaszcza na łąkach mineralnych, w dawkach 500 kg. na ha (250 f. na mg. mgd) kainitu, 250 kg. (125 f. na mg) supertomasyny i 50 kg. (25 f. na mg.) saletry wapniowej. Nawożenie takie w większości wypadków podwajało plony siana. Nawozy sztuczne po zasiewie powinny być przybronowane.

Na wszelkie zapytania w sprawach omawianych w niniejszej ulotce Izba udzielać będzie wyczerpujących odpowiedzi i wyjaśnień na łamach tygodnika „Kłosa”.

Za jaką sumę sprowadzamy owoców do Polski?

W roku ubiegłym, do końca października, przywieźliśmy do Polski owoców za 25 milion. 899 tys. złotych. Jabłek przywieziono za jeden milion 729 zł., śliwek za 4 milj. 106 tys. złotych orzechów za 1 milj. 4 tys. zł., winogron za 1 milj. 620 tys. zł., cytryn i pomarańcz za 6 mil. 839 tys. zł. Rok rocznie wyrzucamy miliony złotych zagranicę za owoce które powinniśmy raczej wywozić z kraju. Musimy tu zauważyć, że do przywozu owoców z zagranicy przyczynia się brak doborowego owocu krajowego. Przyglądamy się owocom naszym w sklepach owocowych i widzimy że jest on bardzo lichego gatunku. Zerwany nie w porę, poobijany, plamisty, źle opakowany, a taki owoc nie znajduje amatora. Z całą pewnością można twierdzić, że dopóki w naszych sadach będzie gospodarował pachciarz, dopóki nie zajmiemy się pieczołowicie ogrodnictwem, dopóki w sposób zorganizowany nie dostarczymy owocu na rynek, dopóty nasz owoc będzie zdatny zaledwie na marmelady.

Kontyngenty wywozu trzody chlewnej do Niemiec.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło na okres pierwszego kwartału 1936 r. zasady podziału kontyngentów trzody chlewnej do Niemiec. Do wywozu dopuszczono 58 firm, w tem 21 przetworni bekonów, 4 przetwornie specjalnie uruchomione na Kresach Wschodnich, 29 eksportów nierogacizny i bydła oraz 4 firmy, które brały udział w eksporcie przetworów mięsnych w roku 1935. Eksporterzy zobowiązani zostali do zakupywania trzody chlewnej na wskazanych terenach, w pierwszym rzędzie zaś w woj. wschodnich, gdzie nastąpił znaczny wzrost pogłowia nierogacizny. Zakupów trzody mają dokonywać eksporterzy na spędach, organizowanych przez izby rolnicze.

Rozmaitości.

Talizman przynoszący nieszczęście.

Wiara w talizmany przynoszące szczęście, jest szeroko rozpowszechniona szczególnie wśród narodów stojących na prywatnym stopniu rozwoju kulturalnego.

Szczególnie pojemnym na wszystkiego rodzaju maskoty i talizmany stał się rynek afrykański. Murzyni noszą talizmany chroniące od chorób, uroków, nieszczęść, zapewniające długie życie, dobrobyt, szczęście w miłości, grze itd.

Na sprzedaży talizmanów wzbogacił się niejeden kupiec europejski. W Tuluzie np. powstała przed 25 laty specjalna wytwornia talizmanów, założona przez Ch. Bertranda, który bawił dłuższy czas w Afryce, poznał zwyczaj murzynów i ich upodobanie do gromadzenia talizmanów.

Przed 25 laty interes p. Bertranda prosperował bez zarzutu. Liczna klientela murzyńska która nabywała talizmany, płacąc za nie ceny od 5-ciu do 200 franków, była zadowolona.

Pierwszą reklamację otrzymał p. Bertrand w tych dniach od dwóch murzynów zamieszkałych w Kongo Centralnem. Murzyni dwajbracia nabyli za cenę 15 franków talizman, który według katalogu p. Bertranda nosił nazwę „nieustające źródło powodzenia“. Dziwnym trafem po otrzymaniu talizmanu braciom, których życie

układało się dotychczas spokojnie, zaczęło się wyraźnie niepowodzić. Winien był oczywiście kupiec, który najwidoczniej sprzedał im niewłaściwy talizman.

Murzyni udali się ze skargą do miejscowych władz kolonialnych, które poradziły im zwrócić się do kupca o zmianę talizmanu. Fabrykant z Tulozy chętnie uczynił zadość żądaniu murzynów. Nowy talizman okazał się jednak jeszcze gorszy od poprzedniego. Wśród murzynów powstała wersja, że talizmany sprzedawane przez białych przynoszą nieszczęście. W niektórych miejscowościach dochodziło nawet do objawów wyraźnego buntu przeciwko białym. Poszkodowani murzyni wnieśli do władz sądowych we Francji skargę przeciwko Bertrandowi. Będzie to jedna z najoryginalniejszych spraw, jakie kiedykolwiek rozpatrywał sąd francuski.

Dezertor z odmrożonymi nogami.

Toruń. Przed paru dniami stojący na warcie przy magazynach wojskowych żołnierz 63 p. p. znikł nagle bez wieści. Kiedy rano przyszła zmiana warty znaleziono tylko karabin leżący na ziemi.

Sprawa wywołała ogromne zainteresowanie Wreszcie w krzakach nad Wisłą znaleziono zemdłego człowieka z odmrożonymi nogami. Okazało się iż był to właśnie poszukiwany żołnierz Odwieszono go natychmiast do szpitala, gdzie dokonano natychmiastowej amputacji nóg celem uratowania życia.

Żołnierz odzyskawszy przytomność złożył zeznanie. Chciał on zdezerterować z wojska. W tym celu uciekł z posterunku, zorjentowawszy się jednak, że czeka go zato surowa kara, ukrywał się w okolicy i codziennie przez kilkanaście godzin moczył nogi w Wiśle aby je odmrozić i dostać się do szpitala.

Krokodyl upolowany na Saharze.

Wiadomość ta wygląda na pierwszy rzut oka nieprawdopodobnie. Podaje ją w swem najnowszym dziele o Afryce znany niemiecki badacz Dr. Spatz, który między innymi zajął się dokładniejszym zbadaniem Afryki Północnej i pustyni Sahary. Autor dzieła podkreśla, że przeprowadzone przez niego badania na Saharze potwierdzają ogólną hipotezę uczonych, według której Sahara była kiedyś i to w czasach nawet niezbyt odległych, żyznym krajem, pokrytym lasami, gajami palmowymi i przecięta korytami rzek. W czasie swej ostatniej podróży po Saharze, Dr. Spatz trafił na liczne dziś już zupełnie wyschnięte koryta rzek, częściowo zawianych piaskiem. W rzekach tych i wodach żyły okazy fauny afrykańskiej jak hipopotamy, krokodyle i inne. Takiego krokodyla upolował Dr. Spatz w jednym z jezior położonych w oazie znajdującej się niemal w sercu pustyni. Przedostanie się zwierzęcia z innych wód afrykańskich jest wykluczone, gdyż w pobliżu niema żadnego jeziora, ani rzeki. Okaz ten, zresztą wskutek trudnych warunków bytu, skarłały, mógł pochodzić tylko z tego okresu, w którym Sahara podobnie jak dzisiejszy Egipt była w znacznej części krainą żyzną. Nieliczni mieszkańcy oazy twierdzili, że jeszcze przed kilkudziesięciu laty w jeziorze było kilkanaście krokodyli, które wskutek nieodpowiednich warunków nie rozmnażały się. Upolowany przez Dr. Spatza okaz był ostatnim.